



Być dobrym jak chleb

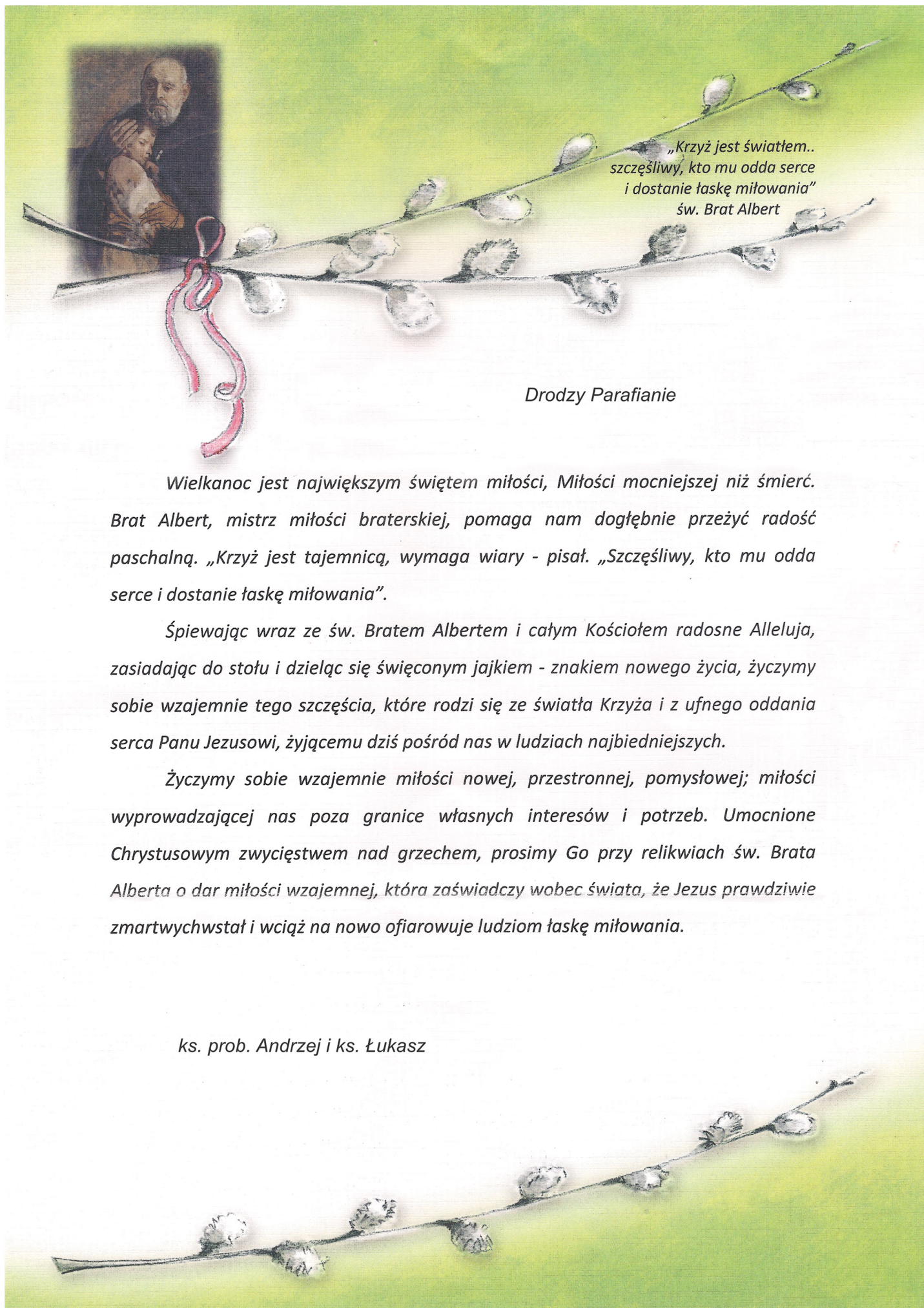
Nr 1 (107)
Kwiecień 2017

Pismo parafii Św. Brata Alberta w Jastrzębiu-Zdroju

Umarłem za Was!

Całun z Manoppello - *Volto Santo*, co po włosku znaczy Święte Oblicze





„Krzyż jest światłem..
szczęśliwy, kto mu odda serce
i dostanie łaskę miłowania”
św. Brat Albert

Drodzy Parafianie

Wielkanoc jest największym świętem miłości, Miłości mocniejszej niż śmierć. Brat Albert, mistrz miłości braterskiej, pomaga nam dogłębnie przeżyć radość paschalną. „Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary - pisał. „Szczęśliwy, kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania”.

Śpiewając wraz ze św. Bratem Albertem i całym Kościołem radosne Alleluja, zasiadając do stołu i dzieląc się święconym jajkiem - znakiem nowego życia, życzymy sobie wzajemnie tego szczęścia, które rodzi się ze światła Krzyża i z ufego oddania serca Panu Jezusowi, żyjącemu dziś pośród nas w ludziach najbardziej potrzebujących.

Życzymy sobie wzajemnie miłości nowej, przestronnej, pomysłowej; miłości wyprowadzającej nas poza granice własnych interesów i potrzeb. Umocnione Chrystusowym zwycięstwem nad grzechem, prosimy Go przy relikwiach św. Brata Alberta o dar miłości wzajemnej, która zaświadczy wobec świata, że Jezus naprawdę zmartwychwstał i wciąż na nowo ofiarowuje ludziom łaskę miłowania.

ks. prob. Andrzej i ks. Łukasz

Skąd wiemy, że zmartwychwstał?

Spróbujmy zatrzymać się nad fragmentem Ewangelii wg św. Jana „*Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych.*” (J 20,6-9).

Ewangelista w sposób wyraźny mówi o materiałach, które bezpośrednio dotykały ciała Jezusa Chrystusa. W Piśmie Świętym nie ma wyraźnej wzmianki, co się z nimi stało, ani też kto je zabrał z grobu. Święty Jan nie rozpisuje się na temat losu materiałów, które znaleźli apostołowie w pustym grobie. Przemawia za tym fakt, iż nie było to tak ważne, jak opis samego zmartwychwstania i wydarzeń z nim związanych. Ludzie tamtych wydarzeń sami spotkali zmartwychwstałego Jezusa i to było dla nich najważniejsze. Za tę prawdę św. Piotr oddał życie; według tradycji umarł on na krzyżu głową zwróconą ku dołowi, bo - jak twierdził - nie był godny, aby umierać w takiej samej postawie jak Jezus.

Ciało Jezusa było złożone w grobie według żydowskich obrzędów pogrzebowych, które nakazywały, aby zmarłemu zamknąć oczy (w tym celu kładziono na nie monety), podwiązać jego szczękę, zakryć wszystkie otwory głowy, obmyć ciało, namaścić wonnościami, okryć białym płótnem, a na twarz nałożyć chustę. Tę prawdę potwierdzają relacje Ewangelistów (por. Mt 27,57-61; Mk 15,42-47; Łk 23,50-56; J 19,38-42). Największym materiałem, w który owinięto ciało Jezusa, była lniana tkanina, mająca wymiary około 437 cm długości i 111 cm szerokości. Według tradycji znajduje się ona w Turynie i jest uznawana za jedną z cenniejszych relikwii chrześcijaństwa. Niektórzy zastanawiają się nad autentycznością tej tkaniny, nie brakuje tych, którzy za wszelką cenę próbują podważyć jej wiarygodność. Powstała nawet interdyscyplinarna nauka, która zajmuje się badaniem całunu i nazywa się syndologią. Przyglądając się uważnie Całunowi Turyńskiemu, możemy dostrzec na nim zarys ciała człowieka, który przed śmiercią był biczowany, ukoronowany cierniem, policzkowany, zmarł na krzyżu, po śmierci przebito mu bok. Wszystko to odpowiada opisowi zamieszczonemu w Ewangeliach. Badania przeprowadzone na tkaninie z Turynu potwierdzają, że zawinięty był w nią człowiek pochodzący z Palestyny, którego grupa krwi to AB. Zgromadzone wiadomości przemawiają za autentycznością całunu, w który owinięte było ciało Jezusa. Jan Paweł II, będąc w Turynie, powiedział: „*Przyjmując argumenty wielu uczonych, święty Całun Turyński jest szczególnym świadkiem Paschy: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Świadek milczący, lecz jednocześnie zaskakująco wymowny!*” (Turyn 13.04.1980).

Do płócien pogrzebowych zaliczamy także chustę z Oviedo, której inna nazwa to Sudarion. Ma ona wymiary 85,5 na 52,6 cm. O tym materiale wspomina św. Jan Ewangelista, pisząc: „*[...] ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu*”. Nonnos z Panopolis żyjący w pierwszej połowie V w., tłumacząc powyższy fragment Ewangelii, napisał tak: „*Kiedy Szymon Piotr przybył za nim, od razu wszedł do grobu. Zobaczył tam płótna położone razem na pustej podłodze oraz szatę, która okrywała Jego głowę i miała węzeł na górnej krawędzi tej części, która okrywała włosy. W języku syryjskim nosi ono nazwę sudarion. Nie była ona razem z pogrzebowymi płótnami, lecz została zawinięta i odłożona w inne miejsce.*”

We Włoszech znajduje się niezwykła tkanina nazywana Całunem z Manoppello, przedstawia ona Boskie Oblicze Chrystusa Zmartwychwstałego. Materiał ten to drogocenny jedwab morski o wymiarach 17 na 24 cm. Powstały wizerunek nie jest dziełem człowieka, nie ma na nim śladów farby, pędzla czy ołówka. Ciekawe jest to, że Oblicze Chrystusa ma oczy, które mówią o człowieku dopiero co wybudzonym ze snu (według okulistów), natomiast układ zębów i ust wskazują na osobę, która nabiera po raz pierwszy powietrze.

Po nałożeniu Chusty z Manoppello na Całun Turyński i Sudarion z Oviedo, okazało się, że wszystkie te tkaniny spoczywały na twarzy tego samego człowieka. W 2005 r. s. Blandina Paschalis jako pierwsza odkryła podobieństwo istniejące między trzema omawianymi „materiałami pośmiertnymi” Jezusa.

Papież Benedykt XVI, będąc w Manoppello 1 września 2006 r., powiedział: „*A zatem, aby wejść w komunię z Chrystusem i kontemplować Jego Oblicze, aby rozpoznać Oblicze Pana w obliczu braci i w różnych doświadczeniach codzienności, niezbędne są ręce nieskalane i serce czyste. Ręce nieskalane, tzn. egzystencje oświecone prawdą miłości, która zwycięża obojętność, zwątpienie, kłamstwo i egoizm;*

ponadto konieczne są serca czyste, serca pociągnięte Bożym pięknem, jak mówi mała Teresa z Lisieux w modlitwie do Świętego Oblicza, serca, na których jest odcisnięte Oblicze Chrystusa (...).

« Szukam Oblicza Twego, Panie ». Szukanie Oblicza Chrystusa ma być centralnym pragnieniem wszystkich chrześcijan. W istocie to właśnie my jesteśmy pokoleniem, które teraz szuka Jego Oblicza, Oblicza Boga Jakuba. Jeśli wytrwamy w poszukiwaniu Oblicza Chrystusa, na końcu naszego ziemskiego pielgrzymowania On sam, Jezus, będzie naszą radością wieczną, naszą odpłatą i chwałą na wieki ».

Cuda eucharystyczne – znaki dla wątpiących

Według nauki Kościoła Jezus Chrystus przebywa w Najświętszym Sakramencie w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny. Oznacza to, że w momencie przeistoczenia (przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa) w niepojęty dla nas sposób chleb, choć nie zmienia kształtu, smaku, koloru, wyglądu, przestaje już być zwykłym chlebem, lecz staje się Ciałem Zbawiciela. Wino, pomimo tego, że nadal tak samo wygląda, pachnie i smakuje, staje się Krwią Pana Jezusa, przelaną za nasze grzechy na krzyżu.

Można doskonale znać definicję Eucharystii i jednocześnie mieć problem z wiarą w rzeczywistą obecność Jezusa w kawałku Chleba. Ta trudność ujawniała się wśród uczniów Chrystusa w całej historii chrześcijaństwa; doświadczamy jej i dzisiaj.

Pomocą w pokonaniu wątpliwości dla wielu stały się niezwykle zdarzenia dotyczące eucharystycznych postaci. Nazywamy je cudami eucharystycznymi.

1. Cud eucharystyczny z Lanciano – To jest serce umierające dla nas z miłości

O. Zbigniew Deryło OPMCoiw: Ten cud się wydarzył na początku VIII w., czyli ponad 1250 lat temu. Grupa mnichów bazylikańskich przybyła do Lanciano z Konstantynopola, gdyż było tam wówczas wielkie prześladowanie czcicieli ikon. Mnisi mieli odwagę stanąć wobec cesarza w obronie kultu ikon, kierując się wolnością sumienia. Tym samym narazili się na prześladowanie. Wierzący uciekali wówczas w różne strony świata, a część mnichów przybyła właśnie tutaj. Wśród nich był jeden kapłan, bazylianin, o którym mówi się, że zwątpił w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii. Osobiście nie podzielam tego zdania. Wydaje mi się, że doświadczenie prześladowania, jakie go spotkało, i znalezienie się w nowych warunkach, w obcym kraju, wstrząsnęło wieloma rzeczami w życiu tego zakonnika. Być może przeżywał kryzys połowy wieku. Może zetknął się z ludźmi wątpiącymi publicznie w obecność Jezusa w Eucharystii. W każdym razie coś wstrząsnęło tym człowiekiem. Nazwałbym to bardziej nocą wewnętrzną niż zwątpieniem. Wprowadzony w tę głęboką noc pytał się o sens swojego kapłaństwa: o to, czy rzeczywiście ma boską władzę, czy naprawdę Jezus wyszedł z grobu; bo jeśli nie zmartwychwstał, to on sam nie ma żadnej władzy i wierzy w nieboszczyka, którego nie ma w Eucharystii. Tylko Bóg może powiedzieć, jak bardzo cierpiał ten człowiek i czego doświadczył. Z pewnością ukrywał to przed ludźmi. Jedynie on sam i Bóg wiedzą, co przeżywał tego dnia, kiedy sprawował Eucharystię właśnie na tym terenie. Myślę, że to był szczyt jego cierpienia. Być może był to moment, że gdyby Bóg nie odpowiedział w taki czy inny sposób, to ten człowiek by się kompletnie załamał.

Po konsekracji, kiedy ów zakonnik wypowiedział słowa „*Bierzcie i jedzcie, to jest moje Ciało... Bierzcie i pijcie, to jest moja Krew*” - zobaczył, że hostia zamienia się w ciało, a wino w krew. I tak jak ten poprzedni stan ukrywał przed ludźmi, tak teraz nie był w stanie nic ukryć, gdyż nie mógł kontynuować Mszy. Jako wschodni mnich liturgię sprawował w małej kapliczce w oddzieleniu od ludzi, jednak słysząc ich szemranie, wyszedł do nich, mówiąc; „*Wejdźcie i zobaczcie, jaki cud się dokonał!*”. Na podstawie tych słów można wnioskować, że ten człowiek zrozumiał, iż jest to odpowiedź zarówno dla niego, jak i dla innych. Odczytał, że Bóg nie ma do niego żalu. Wręcz odwrotnie: ten cud jest pewnego rodzaju nagrodą, za wytrwanie, za to, że nie uciekł, nie odszedł. Uznał to za znak, że obroną dla chrześcijan jest Bóg obecny w Eucharystii, który rozumie i może pomóc. Analogicznie jak św. Tomaszowi, którego my nazywamy niedowiarkiem, Chrystus dał mu do zrozumienia, że użyje nawet jego upadków, wątpliwości i słabości, jeśli będzie trwał, szukając Go. Tomasz odczuł wiele miłości w słowach Chrystusa, upadł na kolana wyznając: „*Pan mój i Bóg mój!*”. Znaczy to, że zrozumiał, iż Pan nie ma do niego żalu.

Kroniki przekazują, że kilka dni po cudzie mnisi bazylianinie zobaczyli, jak cudowne Ciało eucharystyczne

się kurczy. W moim przekonaniu uczynili rzecz wskazującą, że byli mądrymi ludźmi, używającymi rozumu i serca. Otóż przygotowali specjalny materiał pokryty szlachetnym sukniem i przybili Ciało Pańskie wokół 12 gwoździkami do tego materiału z myślą, żeby je zachować w kształcie hostii dla przyszłych pokoleń. Dzięki temu dzisiaj cudowne Ciało z Lanciano ma okrągły kształt hostii. Krew zgromadziła się natomiast w pięciu osobnych grudkach. Każda z nich jest nieco inna pod względem wielkości i kształtu. Co do hostii, to jej środek jest dziurawy. Oprowadzałem kiedyś grupę z Polski, w której, jak się potem okazało, był kardiolog ze Szwajcarii. Poprosiłem go, aby w najprostszy sposób wyjaśnił mi, dlaczego jest ta dziura w środku. Z punktu widzenia nauki potwierdził on to, co powiedzieli lekarze włoscy: że jest to serce ludzkie przekrojone wzdłuż. Dziura powstała, gdyż mnisi przybili je gwoździkami, a ono nie mogło się skurczyć. Dodał, że serce, gdy umiera - kurczy się i zamyka. Wniosek z tego taki, że mamy tu konające serce, które chciało się zamknąć, serce umierające z miłości dla nas. Nawet przybite gwoździkami zachowało się zgodnie z naturą, zamykając się niejako odwrotnie, na boki. Środek na pierwszy rzut oka jest dziurawy, jednak gdy się podejdziesz blisko, i dobrze przyjrzy, to można zobaczyć cieniutką błonkę, która łączy całość.

W 1970 i 1971 r. specjaliści z Uniwersytetu ze Sieny i Arezzo pod kierunkiem żyjącego jeszcze prof. Odoarda Linoli pobrali próbki z Ciała i Krwi i poddali je bardzo dokładnym badaniom, które trwały dwa lata. Konkluzją był telegram, w którym napisali: „*Słowo Ciałem się stało*”. Potem przywieźli zarówno pobrane próbki, jak i wyniki badań. Mówiąc najprościej stwierdzili, że cudowne Ciało z Lanciano i cudowna Krew należą do gatunku ludzkiego. Grupa krwi: AB. Kawałek pobrany z Ciała Pańskiego jest tkanką mięśnia sercowego. Z punktu widzenia medycyny w cudownym Ciele Eucharystycznym jest kompletne ludzkie serce, gdyż obecne są w nim wszystkie elementy, które tworzą serce. Stwierdzono też, że jest to zasuszone mięso, jednak w środku ma żywe białka. Wypisano, ile czego jest w takich samych ilościach jak w żywym ludzkim ciele i w świeżej ludzkiej krwi. Nie znaleziono też żadnych środków konserwujących. A zatem od VIII w. po dziś dzień nie było nic robione, aby zachować Ciało Pańskie w takim stanie, w jakim jest.

Nasi bracia byli ciekawi, czy potwierdzą się badania robione w XVII w. przez komisję lekarską pod kierunkiem miejscowego biskupa. Zważono wówczas Krew Pańską. Mówiono, że z tych pięciu grudek jedna ważyła tyle, co wszystkie, a wszystkie razem tyle, co jedna. Grupa lekarzy pod kierunkiem prof. Linoli wiedziała o tym i powtórzyła badanie. Okazało się, że jednak są minimalne różnice. Wyjaśniono to różnicą doskonałości przyrządów, którymi posługiwano się w XVII w. i obecnie. Ówczesne narzędzia nie były tak precyzyjne. Stwierdzone różnice są jednak tak minimalne, że i obecnie można się zgodzić z opinią wyrażoną w XVII w. Niektórzy wysuwają tu różne teorie, od których ja jednak się wstrzymuję.

2. Trani - Włochy

Zdarzenie miało miejsce w roku 1000, w miasteczku Trani, w Puglii we Włoszech, Znajdowała się tam kolonia żydowska, z własną synagogą, ale także z kościołem św. Anny, w którym modliło się wielu nawróconych żydów. Żydówka Zachem postanowiła „doświadczalnie” udowodnić naiwność wiary katolickiej w rzeczywistą obecność Ciała i Krwi Pańskiej w Najświętszej Eucharystii. Udało jej się namówić przyjaciółkę chrześcijankę, by jej pomogła. Podczas okresu wielkanocnego włączyła się ona w tłum przystępujących do Komunii św. w kościele św. Anny. Po przyjęciu konsekrowanej Hostii wyjęła ją z ust, zawinęła w chustkę i schowała do kieszeni. Później przekazała ją, zgodnie z umową, znajomej. A ta, w swoim domu, wrzuciła Hostię na patelnię wypełnioną gorącą oliwą. Była przekonana, że nic się nie zdarzy. A tu... cud! Hostia, skwiercząca na oliwie, zamieniła się w Ciało i zaczęła krwawić! I to obficie! Zaskoczona niewiasta próbowała zatrzymać krwawienie, ale nie udało się jej: krew przelała się przez brzeg patelni, spłynęła na podłogę. Kobieta najpierw myślała o ukryciu śladów, lecz ogarnęło ją przerażenie i zaczęła głośno płakać. Usłyszeli to jej sąsiedzi i zaintrygowani zbiegli się. Wieść szybko się rozeszła po całym mieście. Wkrótce wydawało się, że u drzwi domostwa kobiety zgromadziło się całe miasto. Przybył i biskup Trani. Szedł z wahaniem, sceptycznie nastawiony do opowiadań rozentuzjasmowanych mieszczan. Przekonał się jednak, że Bóg zapragnął dać znak swojej rzeczywistej obecności. Biskup uklęknął i w głębokiej pokorze oddał hołd Ciału Eucharystycznemu. Zaniesiono je w pokutnej procesji do miejscowej katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Relikwia była wielokrotnie badana (ostatni raz w 1924 r., podczas kongresu eucharystycznego): żadna z analiz nie potrafiła podważyć autentyczności wydarzenia.

3. Buenos Aires – Argentyna

18 sierpnia 1996 r. wieczorem o godz. 19 ks. Alejandro Pezet odprawiał Mszę św. w katolickim kościele, który znajduje się w handlowej dzielnicy Buenos Aires. Pod koniec udzielania Komunii św. podeszła do niego kobieta, informując, że z tyłu kościoła na świeczniku leży porzucona Hostia. Ksiądz Alejandro poszedł we wskazane miejsce i zobaczył sprofanowaną Hostię. Była tak pobrudzona, że nie mógł jej spożyć. Włożył ją do naczynka z wodą i schował do tabernakulum w kaplicy Najświętszego Sakramentu. Kiedy w poniedziałek 26 sierpnia ks. Alejandro otworzył tabernakulum, ze zdziwieniem stwierdził, że Hostia zamieniła się w krwistą substancję. Poinformował o tym ks. kardynała Jorgego Bergoglio, który polecił wykonanie profesjonalnych zdjęć. Zdjęcia Hostii wykonano 6 września. Widać na nich wyraźnie, że Hostia, która zamieniła się w zakrwawione ciało, znacznie się powiększyła. Przez kilka lat przechowywano ją w tabernakulum, trzymając całą sprawę w tajemnicy. Ponieważ Hostia ta w ogóle nie ulegała degradacji, w 1999 r. decyzją ks. kardynała Bergoglio postanowiono poddać ją naukowym badaniom.

5 października 1999 r. w obecności przedstawicieli ks. kardynała z Hostii, która stała się częścią zakrwawionego ciała, dr Castanon pobrał próbkę. Przesłano ją naukowcom w Nowym Jorku. Celowo nie poinformowano ich o jej pochodzeniu, aby im niczego nie sugerować. Jednym z badaczy był dr Frederic Zugibe, znany nowojorski kardiolog i patolog medycyny sądowej. Stwierdził on, że badana substancja jest prawdziwym ludzkim ciałem i krwią, w której obecne jest ludzkie DNA. Naukowiec ten oświadczył, że *„badany materiał jest fragmentem mięśnia sercowego znajdującego się w ścianie lewej komory serca, z okolicy zastawek. Ten mięsień jest odpowiedzialny za skurcze serca. Trzeba pamiętać, że lewa komora serca pompuje krew do wszystkich części ciała. Mięsień sercowy jest w stanie zapalnym, znajduje się w nim wiele białych ciałek. Wskazuje to na fakt, że to serce żyło w chwili pobierania wycinka. Twierdzę, że serce żyło, gdyż białe ciałka obumierają poza żywym organizmem, potrzebują go, aby je ożywiać. Ich obecność wskazuje więc, że serce żyło w chwili pobierania próbki. Co więcej, te białe ciałka wniknęły w tkankę, co wskazuje na fakt, że to serce cierpiało - np. jak ktoś, kto był mocno bity w okolicach klatki piersiowej”*.

4. Sokółka – Polska

W październiku 2008 r., w kościele parafialnym pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce, miało miejsce niesamowite wydarzenie. Konsekrowana Hostia zmieniła się w tkankę mięśnia ludzkiego serca, które żyje, ale bardzo cierpi i jest w stanie agonialnym. W niedzielę, 12 października 2008 r., we wspomnianym kościele parafialnym o godz. 8.30 Mszę św. odprawiał ks. Filip Zdrodowski. Kiedy podczas tej Mszy św. ks. Jacek Ingielewicz pomagał rozdzielać Komunię Św., w pewnym momencie jeden z komunikantów upadł na stopień ołtarza. Zauważyła to klęcząca obok kobieta i pokazała leżącą Hostię ks. Jackowi, który natychmiast ją podniósł i uznając, że jest zabrudzona, włożył do vasculum, czyli do małego naczynka z wodą stojącego obok tabernakulum (vasculum służy kapłanom do obmywania palców po udzieleniu Komunii Św.). Kiedy Msza św. się skończyła, zakrystianka, s. Julia Dubowska, przeniosła vasculum z Hostią do zakrystii, przelała całą jego zawartość do innego naczynia i zamknęła w sejfie. Klucz do sejfu miała tylko ona oraz ks. proboszcz Stanisław Gniedziejko. Trzeba odnotować fakt, że s. Julia jest zakonnicą ze Zgromadzenia Służebnic Jezusa w Eucharystii, którego szczególnym charyzmatem jest szerzenie czci do Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Siostra Julia po raz pierwszy w swoim życiu miała do czynienia z taką sytuacją. Codziennie zaglądała do naczynia z wodą i sprawdzała, czy konsekrowana Hostia już się rozpuściła. Zwykle po kilku dniach komunikant całkowicie rozpuszcza się w wodzie. Sądono, że w tym przypadku będzie podobnie.

19 października około godz. 8 rano, kiedy s. Julia otworzyła w zakrystii sejf, poczuła zapach chleba. Pomyślała wtedy, że Hostia już się całkowicie rozpuściła i że będzie mogła wylać całą zawartość vasculum do tak zwanej pisciny - specjalnego otworu umieszczonego pod ołtarzem. Kiedy zobaczyła Hostię w naczyniu z wodą zaniemówiła z wrażenia. Widziała w środku białej Hostii coś, co przypominało żywy, zakrwawiony fragment ciała o wielkości około półtora centymetra na jeden centymetr. Jak wykazały późniejsze badania naukowe, był to prawdziwy mięsień żyjącego, cierpiącego ludzkiego serca w stanie agonialnym, przedzawałowym.

Żydowska Pascha - Ostatnia Wieczerza - Eucharystia*

Pisma Nowego Testamentu mówią niewiele na temat Ostatniej Wieczerzy. Te obecne od początku w liturgii wczesnochrześcijańskiej teksty opowiadają głównie o ustanowieniu Eucharystii. Jednak u ich podstaw znajduje się historyczne wydarzenie, jakim była pożegnalna uczta Jezusa Chrystusa z dwunastu Apostołami w wieczór poprzedzający Jego mękę i śmierć, która - jak wielu sądzi - była żydowską uczta paschalną.

Pascha żydowska

Święto Paschy, jedno z trzech wielkich świąt pielgrzymkowych, było obchodzone przez Żydów na pamiątkę wyjścia z Egiptu, które dla narodu wybranego miało znaczenie fundamentalne. „Wyjście” było podstawową prawdą wiary Izraela i od niego rozpoczyna się historia narodu. Nazwa święta Pesach dosłownie znaczy przejść obok pominąć, stąd także oszczędzić. Nawiązuje ona do przejścia anioła śmierci, który wymierzając karę Egipcjanom, oszczędzał domy Izraelitów oznaczone krwią baranka. W długiej historii Izraela ceremonia obchodzenia Paschy ulegał zmianom, chociaż zawsze wiążące były postanowienia Wj 12. Sposób obchodzenia Paschy w czasach Jezusa Chrystusa można odtworzyć na podstawie istniejących świadectw, między innymi Księgi Jubileuszów (Jub 49) czy datowanego na II wiek po Chrystusie traktatu Miszny Pesahim.

Paschę wolno było obchodzić w wyznaczonych granicach Jerozolimy, zaś samą wieczerzę poprzedzały wcześniejsze przygotowania. Przed świętem należało usunąć z domów wszelki zakwas. Należało też wybrać wcześniej odpowiednie zwierzę na ofiarę - baranka paschalnego. Zwierzę powinno być bez skazy, jak wymagało Prawo. W oznaczonym czasie ofiarnicy składali baranki w ofierze na terenie świątyni. Ich krew wylewano przed ołtarz, tłuszcz i wnętrzności spalano, zaś reszta przeznaczona była w całości do spożycia w domu po upieczeniu; kości baranka nie wolno było łamać.

Wieczorem po zachodzie słońca ustalona grupa osób, a najczęściej była to wieloosobowa żydowska rodzina, gromadziła się we własnym lub w wynajętym wieczerniku. Natomiast pielgrzymi spotykali się też w namiotach ustawionych w granicach miasta, ze względu na ich wielką liczbę. Rytuał uczyt przepełniony był bogatą symboliką potraw paschalnych. Podczas uczyt gospodarz, na ogół ojciec rodziny, wykonywał przewidziane prawem czynności i gesty, odmawiając przy tym modlitwy lub dołączając słowa objaśniającego komentarza. Między innymi łamał praśny chleb i rozdawał go zgromadzonym, podobnie podawał im kielich z winem. Przewodniczący wypowiadał też wielokrotnie błogosławieństwa, między innymi nad chlebem i kielichem, oraz objaśniał uczestnikom wieczerzy znaczenie poszczególnych potraw, na przykład chleba praśnego, gorzkich ziół czy baranka paschalnego. Dzięki modlitwom i objaśnieniom uczestnicy rozumieli pełniej wyjątkowe znaczenie uczyt paschalnej.

Trudno omawiać tutaj przebieg całej uczyt. Po wypiciu pierwszego kielicha podawano do stołu potrawę, między innymi mięso baranka, gorzkie zioła, niekwaszony chleb (praśniki). W trakcie wieczerzy najmłodszy z uczestników stawiał rytualne pytanie o znaczenie przeżywanej uroczystości. Odpowiedź ojca rodziny miała formę świątecznej haggady - opowiadania o historii powstania święta (zob. Wj 12,26-42; 13,8). Haggada miała sprawić, aby uczestnicy uczyt na nowo przeżyli wyzwolenie Izraela z Egiptu. Następnie odmawiano pierwszą część tak zwanego Hallelu (Ps 113-114), po czym przewodniczący brał do ręki kielich z winem, wymawiał nad nim błogosławieństwo i wypijał, a inni szli w jego ślady. Przewodniczący brał też niekwaszony chleb i gorzkie zioła, łamał go i z ziołami podawał biesiadnikom, aby go następnie spożyć. Jednak najważniejszą potrawą uczyt aż do zburzenia świątyni przez Rzymian w 70 roku był baranek paschalny. Mięso baranka spożywano również z gorzkimi ziołami, aby w ten sposób przypomnieć gorzki los Izraelitów w Egipcie.

Uczcie paschalnej towarzyszył rytuał picia wina. W ramach ceremoniału rozdawano je cztery razy przy czym najbardziej uroczysty charakter miał kielich trzeci, zwany „*kielichem błogosławieństwa*”. Był to jeden wspólny kielich, z którego pili wszyscy na znak jedności, po czym rozpoczynał się śpiew drugiej części Hallelu.

Ostatnia Wieczerza

W świetle Ewangelii synoptycznych Ostatnia Wieczerza była uczta paschalną. Takie też jest nauczanie Kościoła i w ten sposób wielu współczesnych egzegetów interpretuje Ostatnią Wieczerzę. Wprawdzie pojawiają się głosy skrajnie krytycznych uczonych, którzy kwestionują to przekonanie, jednak nie mają oni

racji. Za uznaniem Ostatniej Wieczerzy jako żydowskiej Paschy przemawia wiele argumentów.

Najpierw trzeba zwrócić uwagę na okoliczności towarzyszące Ostatniej Wieczerzy. Według przekazu Ewangelistów, w ostatnim tygodniu swego życia Pan Jezus nauczał codziennie w świątyni, a wieczorem opuszczał Świątę Miasto i udawał się na noc do Betanii (Mk 1,1-11; Łk 21,37). Jednak ostatni posiłek Nauczyciel spożył z uczniami w Jerozolimie, jak tego wymagało Prawo w przypadku Paschy (Wj 23,14-17). Co więcej, ostatni posiłek Jezusa z uczniami miał miejsce wieczorem, co znowu nakazywały przepisy paschalne, gdyż w ten sposób upamiętniano noc wyjścia z Egiptu - „*noc czuwania*” (Wj 12,42; por. Mk 14,17). Również literackie ramy opisu Ostatniej Wieczerzy wskazują na jej paschalny charakter. Ewangelisci mówią wyraźnie o przygotowaniu przez uczniów Paschy (Mk 14,12-15). Ponownie też Ewangelisci wzmiankują, że pod koniec wieczerzy zgromadzeni odśpiewali Hallel, zapewne jego drugą część (Mk 14,26). Wszystkie te szczegóły wskazują wyraźnie na paschalny charakter Ostatniej Wieczerzy.

Przekaz ewangeliczny na temat przebiegu Ostatniej Wieczerzy także wpisuje się dobrze w ryt żydowskiej Paschy Gesty i słowa Pana Jezusa nie tylko mieszczą się w tym rycie, ale dopiero dzięki niemu są zrozumiałe. Ewangelie potwierdzają, że Jezus często odmawiał błogosławieństwo nad chlebem (zob. Mk 6,41; Łk 24,30), co było zgodne z przepisami judaizmu (bBer 35a; 1QS 6,6) i prowadzi do Ostatniej Wieczerzy. W jej trakcie również „*wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dał im*” (Mk 14,22). Podobnie pod jej koniec wziął kielich, odmówił nad nim modlitwę i podał uczniom, aby z niego pili (Mk 14,23). Kielich ten był trzecim z czterech kielichów paschalnych, tak zwanym kielichem błogosławieństwa (hebr. *kos szel berakah*), co można wnioskować na podstawie przekazów Łukasza i Pawła (Łk 22,20; 1 Kor 11,25). Był on wypijany po zjedzeniu baranka paschalnego, już pod koniec uczy.

Wykonane przez Pana Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy gesty i towarzyszące im słowa objaśnienia tworzą dwie symetryczne sceny. Najpierw wziął On chleb, błogosławił go, potem łamał i rozdawał. Zupełną nowością było dołączone objaśnienie, iż ten chleb jest Jego Ciałem (Mk 14,22). Podobnie Jezus postąpił z kielichem napełnionym winem, jednak w miejsce błogosławieństwa wypowiedział dziękczynienie, jak poświadczają zgodnie Ewangelie synoptyczne i św. Paweł. W tej ważnej zmianie treści i formy modlitwy zawiera się przedsmak i zapowiedź chrześcijańskiej Eucharystii. Następnie Pan Jezus podał kielich uczniom, sam z niego nie pijąc, co ponownie było zmianą rytuału. Ponadto do czynności przekazania kielicha Jezus dołączył słowa objaśnienia i one przede wszystkim stanowią o niezwykłości tego kielicha: „*To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana*” (Mk 14,23-25; Łk 22,18.20; 1 Kor 11,25). Ważnym elementem Ostatniej Wieczerzy był też nakaz czynienia tego wszystkiego na pamiątkę, co ponownie przypomina postanowienia względem Paschy (Łk 22,19; 1 Kor 11,24-25; por. Wj 12,14).

Jednak z bogatych obrzędów paschalnych zachowało się w opisach synoptycznych niewiele i można pytać o powody tego stanu rzeczy. Dlaczego opis Ostatniej Wieczerzy nie wspomina wielu innych elementów paschalnych? Najbardziej może dziwić brak wzmianki o spożyciu baranka paschalnego, chociaż taki właśnie był zamiar Pana Jezusa (zob. „*spożyć Paschę*” w Mk 14,12.14; Łk 22,8.15).

Pascha Jezusa Chrystusa

Apostołowie zapamiętali i przekazali, a za nimi Ewangelisci utrwaliли na piśmie to, co według tych naocznych świadków było najważniejsze. Nie tradycyjna i wszystkim znana uczta paschalna była bowiem dla nich ważna, ale wyjątkowość gestów i słów Jezusa Chrystusa. W swoich słowach ujawnił On sens dokonywanych czynności, interpretując je w kontekście nadchodzącej męki i śmierci. Po zmartwychwstaniu uczniowie zrozumieli, że łamany i rozdany chleb wskazywał na śmierć Jezusa i jej sens, podobnie podany im kielich z winem.

Ustanawiając Nowe Przymierze, Jezus Chrystus zmienił ustalony rytuał Paschy. Zamiast kilku wziął jeden chleb, a łamiąc go i rozdając, wskazał, że jest to Jego Ciało, Podobnie postąpił z kielichem, mówiąc, że jest to Jego Krew - Krew Nowego Przymierza. Słowa Pana Jezusa - to nawiązanie do historii wyjścia Izraelitów z Egiptu i zawarcia przymierza pod górą Synaj. Zwrot „*kwrew przymierza*” przywołuje słowa Mojżesza wypowiedziane do Izraelitów: „*Oto kwrew przymierza, które Pan zawarł z wami*” (Wj 24,8). Jak kwrew baranka była źródłem ocalenia narodu wybranego, tak Kwrew Jezusa Chrystusa (antycypacja ofiary krzyża) jest źródłem Nowego Przymierza i początkiem zbawienia wszystkich ludzi. Nowe Przymierze zajmuje miejsce przymierza zawartego na Synaju z Izraelem (Jr 31,31-33).

W słowach Jezusa jest obecna także formuła ofiarnicza. Jego Ciało zostanie wydane „*za was*” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24) i podobnie Jego Krew będzie wylana „*za was*” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24) lub „*za wielu*” (Mk 14,24; Mt 26,28). Jest to odniesienie do pieśni o Słudze Jahwe, zaś „*kwrew wylana*” - to kwrew niewinnie cierpiącego

Sługi Bożego wylana za wielu (Iz 52,13-53,12). W zamierzeniu Pana Jezusa Ostatnia Wieczerza stała się ucztą ofiarną i antycypacją ofiary krzyża. On rozumiał swoją śmierć jako ofiarę ekspiacyjną na odpuszczenie grzechów. To On jest barankiem paschalnym - Nową Paschą za życie świata. Dobitnie przedstawia to czwarty Ewangelista, którego opis Ostatniej Wieczerzy nie ma cech uczyty paschalnej, a jednak śmierć Jezusa jest śmiercią baranka paschalnego. Pan Jezus umiera na krzyżu w tym samym czasie, gdy w świątyni zabijano baranka na paschalną ofiarę (J 19,36; por. Wj 12,46).

Po zmartwychwstaniu uczniowie Pana Jezusa kontynuowali tradycję Ostatniej Wieczerzy, spotykając się na „*tamanu chleba*” (Dz 2,46; 20,7.11; 27,35; 1 Kor 10,16). Odtąd „*tamanie chleba*”, czyli **Eucharystia**, jest sprawowane nieprzerwanie po dzień dzisiejszy, aż dopełni się w przyszłej eschatologicznej uczyty, którą Jezus Chrystus zapowiedział, żegnając się ze swoimi uczniami (Łk 22,16).

ks. Stefan Szymik MSF

Źródło: „*Msza Święta*” 4/2010, s.7-9

Matka Boża wyrwała mnie z sideł okultyzmu świadecko osoby zniewolonej okultyzmem

Pochodzę z katolickiej rodziny. Przez wiele lat nie wierzyłam, że istnieje zło osobowe, czyli szatan. Zupełnie nieświadomie otarłam się o parapsychologię, wróżbiarstwo i astrologię, tzw. senniki oraz medycynę niekonwencjonalną. Odwiedzałam uzdrowiciela i jasnowidza. Nie widziałam w tym nic złego, gdyż uczestniczyłam we Mszy świętej, przystępowałam do sakramentów, a jego mieszkanie było pełne świętych obrazów.

Zaraz po maturze pojechałam z koleżanką na Jasną Górę dziękować Matce Bożej za zdane egzaminy. W bardzo bliskiej odległości od klasztoru było dużo straganów z książkami religijnymi. Wśród nich zobaczyłam senniki oraz broszurę pt. Jak wróżyć z kart? Nie uważałam wówczas, że to coś sprzecznego z przykazaniami. Ponadto nie spodziewałam się, żeby coś niezgodnego z wiarą mogło znajdować się w takim świętym miejscu. Zainteresowałam się parapsychologią, a więc dziedziną zajmującą się tym, co niewytłumaczalne dla rozumu ludzkiego i zachowującą ścisły związek ze złymi mocami. W moje ręce trafiły też horoskopy. Na początku miałam pewność, że są to jakieś bzdury, do których nigdy wcześniej nie przywiązywałam uwagi. Wierzyłam, że przyszłość nie należy do nikogo innego, jak tylko do Boga, który w swej opatrności prowadzi nas zgodnie ze swym planem miłości. Teraz jednak zaczęłam się mocno zastanawiać, czy rzeczywiście moje życie nie jest podporządkowane bezosobowym gwiazdom. A skoro tak, to po cóż się modlić? Czy ja będę się modlić, czy nie, to nie ma znaczenia, bo i tak cała historia mojego życia została już wcześniej ustalona. W takim myśleniu pomagały mi również karty.

Nigdy też nie przypuszczałam, że diabeł może działać przez sen. Nagle pojawiły się dziwne sny. Przypominałam sobie, że kiedyś kupiłam senniki w Częstochowie. Zaczęłam więc tłumaczyć na ich podstawie treść snów. Zrozumiałam jednak, że wdepnęłam w coś złego, ale nie wiedziałam dokładnie w co. Wtedy właśnie poszłam przed obraz Matki Bożej Miłosierdzia, prosząc Maryję o ratunek dla mnie. Odczułam konieczność pójścia do spowiedzi. Ksiądz zadał mi za pokutę przeczytanie fragmentu Pisma Świętego mówiącego o zwycięskiej walce na niebie św. Michała Archanioła ze złymi duchami. Dopiero wtedy uświadomiłam sobie, że złe duchy rzeczywiście istnieją i pragną zarazić nas swą pychą i buntem przeciwko Bogu.

Przez całe życie darzyłam Matkę Bożą wielką miłością. To Ona uchroniła mnie od całkowitego popadnięcia w niewolę złych mocy. Zerwałam całkowicie ze wszystkimi praktykami mającymi jakikolwiek związek z okultyzmem. Po nawróceniu doświadczyłam, jak wiele szkód i ran na mojej duszy i ciele spowodował okultyzm - religia szatana. Dziś jestem wdzięczna Bogu, że mnie ocalił i dał łaskę bycia w Chrystusowym Kościele, który jest jakby szpitalem całej ludzkości. To właśnie tutaj korzystam z Jezusowej mocy uzdrawiania i uwalniania z niewoli sił zła, często uczestnicząc we Mszy Świętej, przystępując do sakramentu pokuty, trwając w adoracji przed Najświętszym Sakramentem, biorąc udział w różnych formach rekolekcji i modlitw wstawienniczych. W Kościele otrzymuję odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, dotyczące życia codziennego. Czerpię wielką wewnętrzną radość z doświadczenia Boga i pełnienia Jego woli. Tylko Jezus jest jedynym lekarzem mojej duszy i ciała i tylko w Nim jest moje zbawienie.

Wspieramy syryjską rodzinę

Dzięki ofiarom pieniężnym naszych parafian, mogliśmy podjąć adopcję rodziny z Bliskiego Wschodu.

Mąż nazywa się Ghyath Nicola Muklie, a jego żona Joeline Elias Khajo. Mają dwoje dzieci. Pochodzą z Aleppo. Jest to bardzo biedna rodzina, z ograniczonym dochodem, W wojnie stracili cały swój dobytek oraz dom. Potrzebują żywności, która w Aleppo jest obecnie bardzo droga. Potrzebują również opłacić koszty związane z wynajmem mieszkania oraz opału na zimę. Dużym wydatkiem jest także dostęp do prądu z generatorów, który sukcesywnie drożeje w związku z przedłużającą się wojną.

Poprzez działania polskiego Caritas, od 4 października aż 1986 rodzin w Aleppo w Syrii i w Libanie zostało objętych długofalową pomocą.

Bóg zapłać!

Aleppo

Fragment wywiadu z siostrą Urszulą Brzonkalik ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Maryi, która od dwóch lat posługuje w syryjskim Aleppo, gdzie przetrwała wraz z mieszkańcami najtrudniejsze momenty. Od października 2016 roku realizuje w Aleppo program pomocy Caritas „Rodzina Rodzinie”. (Caritas – kwartalnik poświęcony pracy charytatywnej, styczeń-marzec 2017)

Jaka sytuacja panuje obecnie w Aleppo?

Najpiękniejszy był moment wyzwolenia, jeśli można tak powiedzieć. W grudniu uci-chnęły bomby. Zaczęliśmy żyć nadzieją, że idzie ku dobremu. Ludzie zaczęli robić plany, że wrócą do domów i że je odbudują. Po raz pierwszy w życiu przeżyłam Boże Narodzenie w kościele, w którym nie było dachu. Umieraliśmy z zimna, ale byliśmy tak szczęśliwi, że tego nikt nie może opisać. To były jedne z najpiękniejszych świąt, jakie przeżyłam. Wielka radość i nadzieja mieszała się ze smutkiem i niepewnością. Już pewnie w wiadomościach nie słyszycie o Aleppo. Teraz rozumieją nas ludzie, którzy przeżyli II wojnę światową. Była straszna bieda, nie było pieniędzy, nie było pracy, nie było niczego. My w tej chwili-li to przeżywamy. Czas nie-pewności miesza się z czasem nadziei. Do stabilizacji jeszcze bardzo daleka droga. Przynaj-mniej rok będzie trwała ta niepewność, będziemy zdawać się na tych, którzy chcą pomóc.

Polskie rodziny, parafie, księża wspierają mieszkańców Aleppo poprzez program Caritas Rodzina Rodzinie, w który jest Siostra zaangażowana. Proszę powiedzieć jak on działa z perspektywy Aleppo?

Dla nich, to, że ktoś o nich myśli i im pomaga jest niezwykle ważne. Oni mogą spędzić parę dni godnie – nie dręcząc się czy jeszcze będzie na chleb czy jeszcze na ryż. Wdzięczność jest ogromna, ogromna, ogromna. Ludzie bardzo dziękują i liczą na pomoc. Bardzo wiele osób stąd wyjechało. Ci, którzy zostali, to osoby starsze, rodziny i ci, dla których pozostanie było ważne. Szczególnie dla starszych, mieszkających samotnie, ta pomoc jest powodem do szczęścia. U nas tutaj nie ma emerytur, ludzie żyją na łasce losu. Są więc ogromnie, ogromnie wdzięczni.

Chrześcijanie w Syrii

Chrześcijańskie społeczności zamieszkują każdą część Syrii. Większe grupy zamieszkują w Damaszku, Aleppo, Tartus. As-Suwajda, Al-Hasaka i w Hims (zarówno w miastach jak i na terenie całych muhafaz). W Hims znajduje się Dolina Chrześcijan, miejsce odwiedzin dużej liczby turystów, z powodu bliskości dawnej twierdzy krzyżowców Krak des Chevaliers. (fotografia obok)



INTENCJE MSZALNE

NIEDZIELA - 16.04.2017 NIEDZIELA WIELKANOCNA

- 6:00 Za parafian
 8:00 Za + Tadeusza Wojtasiak (od sąs. z kl. 43)
 9:30 Za + Teresę Klepacz (od sąs. z ul. Małopolskiej kl.23)
 11:00 Dziękczynna w int. Barbary Piórkowskiej z okazji 70-urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 12:30 Za + Henryka Grzeszczuk w 6. r. śm.
 17:00 Za + Zofię Rosołowską

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY - 17.04.2017

- 8:00 Dziękczynna w int. Danuty z ok. 70-urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 9:30 1. Za + Romana Obrzuta w 1. r. śm. (od córki Grażyny z rodziną)
 2. Za ++ Donata Kulis, rodziców z obu stron Stefanię i Romana, Irenę i Mieczysława
 11:00 Za ++ męża Ryszarda i syna Krzysztofa w 2. r. śm.
 12:30 W int. dzieci przyjm. Sakrament Chrztu św. i rocznych dzieci ich rodziców i chrzestnych; Chrzty: Oliwia Janina Szot, Antonina Mroczek, Pola Monika Wójcik, Piotr Domagała; Roczki: Miłosz Dawid, Tymon Mercało, Antoni Gałęcki
 17:00 Za ++ rodziców z obu stron Marię i Władysława, Marię, Zofię i Zygmunta

WTOREK WIELKANOCNY - 18.04.2017

- 7:00 Dziękczynna w int. Bogusławy i Jana z okazji 40-lecia Sakramentu Małżeństwa z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 17:00 Dziękczynna w int. Janusza z okazji kol. urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

ŚRODA WIELKANOCNA - 19.04.2017

- 7:00 Dziękczynna w int. Teresy Tworożyńskiej z ok. 75 urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 17:00 Dziękczynna w int. Józefy z okazji 70. urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

CZWARTEK WIELKANOCNY - 20.04.2017

- 7:00 Za ++ męża Stanisława Jastrzęb w kol. rocz. śm., szwagra Stanisława Więczek
 17:00 Za ++ rodziców Jana i Marię, siostry Władysławę, Wiktorię, Genowefę, Ludmiłę, Zofię, braci Stanisława i Jana z rodziny Grygiel, Jana Świerzko i jego rodziców

PIĄTEK WIELKANOCNY - 21.04.2017

- 7:00 Za + Donatę Garbowską (od sąs. z Wielkopolskiej kl.67)
 13:00 ŚLUB: Kamil Stuchlik - Dominika Dobrowolska
 17:00 Za ++ męża Józefa i zięcia Grzegorza

SOBOTA WIELKANOCNA - 22.04.2017

- 7:00 Za + Marię Walotek (od koleżanek z przychodni Nr. 2.)
 17:00 Za ++ Łucjana Gawłowskiego w 12. r. śm. i rodziców z obu stron

NIEDZIELA - 23.04.2017 II NIEDZIELA WIELKANOCNA - MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- 8:00 Za + Stanisława Bis
 9:30 1. Za parafian / Dziękczynna w int. Małgorzaty i Zbigniewa Biaduń z okazji 25-lecia Sakramentu Małżeństwa z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., Dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

2. Dziękczynna w int. Zofii i Jerzego Nawrockich z ok. 40-lecia Sakramentu Małżeństwa z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

- 11:00 Za ++ rodziców Anielę i Franciszka, braci Józefa i Eugeniusza Kucharczyk, dziadków z obu stron
 12:30 Dziękczynna w int. Daniela i Tadeusza Ziemiannin z ok. 50-lecia Sakramentu Małżeństwa z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie dla całej rodziny.
 Po Mszy Św. Chrzest: Julia Parma

17:00 Za + żonę Stanisławę Lizak w dniu urodzin PONIEDZIAŁEK - 24.04.2017 Uroczystość Św. Wojciecha, Biskupa i męczennika, głównego patrona Polski

- 7:00 Za + Kazimierza Szlęzak (od siostry Zofii)
 17:00 Dziękczynna w int. Jadwigi z okazji 75-urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

WTOREK - 25.04.2017 ŚWIĘTO ŚW. MARKA EWANGELISTY

- 7:00 Dziękczynna w int. Wiesławy z okazji kol. urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 17:00 W int. Justyny, Marka i Dariusza z okazji kol. urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

ŚRODA - 26.04.2017

- 7:00 Za + Bogumiłę Pieszko (od chrześnicy Agaty z rodziną)
 17:00 Za dusze w czyścicu cierpiące

CZWARTEK - 27.04.2017

- 7:00 Za ++ rodziców Marię i Franciszka ich córkę Jadwigę, Gerarda, synów Józefa i Kazimierza
 17:00 Za ++ męża Stanisława, rodziców z obu stron i wszystkich ++ z rodziny

PIĄTEK - 28.04.2017

- 7:00 Za ++ męża Stefana Dąbka w 7. r. śm., rodziców z obu stron i ++ z rodziny Dąbków i Adamskich
 17:00 Za + Sylwestra Gajowego w 13. r. śm.

SOBOTA - 29.04.2017 ŚWIĘTO ŚW. KATARZYNY SIENEŃSKIEJ, dz. i dK., patronki Europy

- 7:00 Dziękczynna w int. Felicji z okazji kol. urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 11:00 W int. dziecka przyjmującego Sakrament Chrztu Św. Liliany Barbary Cmich, rodziców i rodziców chrzestnych
 17:00 Dziękczynna w int. Anny i Michała Rodziewicz z ok. 50-lecia Sakramentu Małżeństwa z podz. za opiekę w każdym dniu naszego życia z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

NIEDZIELA - 30.04.2017 III NIEDZIELA WIELKANOCNA

- 8:00 Za + Janinę i Aleksandra w kol. rocz. śm.
 9:30 1. Za parafian
 2. Za + Tadeusza Wojtasiak (od siostrzenicy Danuty z rodziną)
 11:00 Dziękczynna w int. Donata z okazji kol. urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błóg., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie
 12:30 Za + Mariana Fałkowskiego w 34. r. śm.
 Po Mszy Św. Chrzest: Jakub Tymiański
 17:00 Za ++ m-c po śm.: Ferdynand Grodzicki, Lech Janik, Józef Bereziński
PONIEDZIAŁEK - 01.05.2017 ŚWIĘTO ŚW. JÓZEFA
 7:00 Za + syna Marka Nosal w 45. r. śm.

17:00 Dziękczynna w int. Jakuba z okazji 18- urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błog., dary Ducha św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

WTOREK - 02.05.2017 Wspomnienie św. Atanazego, bpa i dK

7:00 Za ++ rodziców Lucjana i Teodorę, brata Jerzego, siostrę Danutę, teściów Karolinę i Jana, braci Józefa, Aleksandra, Stefana, bratową Halinę ++ z rodz. Taler, Ferens, Sikora, dusze w czyścju cierpiące

17:00 Za ++ męża Tadeusza Kuźniarskiego w 3. r. śm., Zbigniewa Kliza, Jana Michalskiego, Michalinę i Antoniego Magiera, ++ z rodziny

ŚRODA - 03.05.2017 UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ

MARYI PANNY, KRÓLOWEJ POLSKI, głównej patronki Polski

8:00 Za + Teresę Konicz (od sàs. z ul Wielkopolskiej kl. 57)

9:30 1. W int. Ojczyzny i parafian

2. Za + Zygmunta Lesiuk w 13. r. śm.

11:00 Za ++ rodziców Zofię i Stanisława Kubik, zięcia Huberta Marczołk

12:30 Za + Kazimierza Szlęzak (od sàs. z Wielkopolskiej kl.63) Po Mszy Św. Roczek: Igor Góreczny

17:00 Za ++ męża Jana i syna Andrzeja Konickich, ++ z rodziny Lewandowskich i Konickich

CZWARTEK - 04.05.2017 Wspomnienie św. Floriana, męcz., patrona archidiecezji

7:00 Za + Zofię w 12. r. śm.

17:00 W int. Legionu Maryi, Legionistów, Auksyliatorów, Kapłanów, kleryków: Marcina i Jakuba, s. zak. Amelii i Angeli, nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne

PIĄTEK - 05.05.2017

7:00 Za ++ rodziców Helenę i Antoniego w kol. r. śm. oraz Helenę i Jana

17:00 W int. Apostolstwa Modlitwy o Boże błogostawieństwo i zdrowie

SOBOTA - 06.05.2017 ŚWIĘTO ŚW. APOSTOŁÓW FILIPA I JAKUBA

7:00 Za + Tadeusza Wojtasiak (od siostry Zofii z mężem)

17:00 Za ++ brata Michała, jego żonę Janinę, syna Andrzeja Imiołek oraz wszystkich ++ z rodziny Imiołek

NIEDZIELA - 07.05.2017 IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

8:00 Dziękczynna w int. kapłanów naszej parafii, kleryków Jakuba i Marcina, s. zak. Amelii i Angeli, członków Żywego Różańca i naszych rodzin, polecamy chorych parafian z prośbą o Boże błog., Dary Ducha Św., opiekę Matki Najświętszej i zdrowie

9:30 Komunia św. SP-9 kl. II d, kl. III d. SP-6, oraz dzieci wczesno-komunijne Po Mszy św. Chrzest: Emilian Lipka

11:00 Za + babcię Łucję i ++ z rodziny

12:30 W int. dzieci przyjmujących Sakrament Chrztu Św. i ch rodziców i chrzestnych: Kornelia Remiszewska, Maciej Gutowski, Oliwier Czerniakowski

17:00 Za + żonę Ninę Szmagier w kol r. śm. oraz ++ z rodziny Szmagier, Kuchta, Jankowiak

PONIEDZIAŁEK - 08.05.2017 UROCZYŚĆ ŚW.

STANISŁAWA BPA I MĘCZ.

7:00 Za + + męża Stanisława i chrzestnych z obu stron

17:00 Za ++ męża i ojca Kazimierza Szymańskiego w kol.r. śm. Po Mszy Św. Chrzest: Kuriata

WTOREK - 09.05.2017

7:00 Za + Waclawa Piórkowskiego w 8. r. śm.

17:00 Za ++ rodziców Stanisławę i Jana, siostrę Teresę. W intencji Bierzmowanych

ŚRODA - 10.05.2017

7:00 Za + brata Ryszarda i bratową Irenę

17:00 1. Dziękczynna w int. Teodora z okazji 75- urodzin z podz. za otrzym. łaski z prośbą o Boże błog., dary Ducha św., dalszą opiekę Matki Najświętszej i zdrowie dla całej rodziny

2. Za ++ Karola Kogut, Marię i Mikołaja Kogut, Bronisławę Wydronek i Stefanię Chełstowską

CZWARTEK - 11.05.2017

7:00 Za + męża, ojca i dziadka Józefa Jodłowicz w 27. rocz.śm.

17:00 Za dusze w czyścju cierpiące

PIĄTEK - 12.05.2017

7:00 Za ++ rodziców Wandę i Wincentego, siostrę Teresę, syna Zbigniewa, dziadków z obu stron

17:00 Za + Alinę Wawer w 3. r. śm.

SOBOTA - 13.05.2017

7:00 Za + Marię Bogumiłę Gała (od brata Jerzego)

17:00 Za + siostrę Józefę Cisińską w 9. r. śm.

NIEDZIELA - 14.05.2017 V NIEDZIELA WIELKANOCNA

8:00 Za ++ mamę Helenę w kol. r. śm., ojca Stefana, rodziców Michalinę i Jana, ++ z rodzin Laskowskich, Kaczmarków i Kozłowskich

9:30 1. Za parafian

2. Rocznica I Kom. Św.

11:00 Za + Zofię Nowicką w 5. r. śm. (od męża i dzieci)

12:30 rez.

17:00 Za + Wandę Nowak w 4. r. śm., Czesława Nowak i Janiny Nowak w 25. r. śm. brata Bernarda i rodziców z obu stron

CHRZEST ŚWIĘTY

05.03.2017 Zofia Bogusława Antulis
Antoni Zbigniew Antulis
Kacper Mateusz Więckowski

12.03.2017 Oliwier Patryk Dunajski

19.03.2017 Alicja Maja Papierzyńska
Hanna Eliza Wróbel
Samuel Sprawka

26.03.2017 Laura Kowalska

02.04.2017 Lena Halina Jagoda

09.04.2017 Marzena Waleria Malik

ROCZKI

05.03.2017 Andżela Zborowska

12.03.2017 Amelia i Paulina Jaźwińska

26.03.2017 Emilia Matuszek

02.04.2017 Milena Miły

ODESZLI DO WIECZNOŚCI

Ferdynand Grodzicki ur. 1932 + 16.03

Lech Janik ur. 1952 + 16.03

Emil Dominik ur. 1932 + 24.03

Józef Bereziński ur. 1955 + 02.04

PARAFIALNE GRUPY MODLITEWNO – FORMACYJNE

ZAPRASZAJĄ NA SPOTKANIA:

ŻYWY RÓŻANIEC - w pierwszą niedzielę miesiąca po porannej Mszy św. o godzinie 8:00

APOSTOLSTWO MODLITWY - w piątek o godzinie 10:00

LEGION MARYI - w poniedziałek po wieczornej Mszy św. o godzinie 17:00

GRUPA CHARYTATYWNA - w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy św.

MINISTRANCI - w sobotę o godzinie 9:00

DZIECI MARYI - w sobotę o godzinie 10:00

W związku z Zarządzeniem Biskupa Wiktora Skworca w 2017 roku mają odbyć się w Parafiach wybory nowych Rad Parafialnych.

Poniżej przepisy regulujące działalność Rady Parafialnej.

Statut parafialnej rady duszpasterskiej w archidiecezji katowickiej:

1. Parafialna rada duszpasterska (zwana dalej „Radą”) stanowi zgodnie z kan. 536 Kodeksu prawa kanonicznego ciało doradcze, które pod kierownictwem proboszcza parafii - w ramach ustawodawstwa diecezjalnego - pomaga wyłącznie w działalności duszpasterskiej danej wspólnoty parafialnej.
2. Realizując powyższe zadanie, Rada pomaga w organizacji kultu Bożego, uczestniczy w opracowaniu rocznego planu duszpasterskiego, animuje działalność grup duszpasterstwa specjalistycznego, wspiera prowadzone dzieła apostołatu w parafii, inspirowane działalnością charytatywną, troszczy się o podejmowanie inicjatyw duszpasterskich uwzględniających zachodzące przemiany społeczno - kulturowe.
3. W skład Rady wchodzi trzy grupy członków: z urzędu, mianowanych przez proboszcza parafii oraz wybranych przez parafian (w sumie maksymalnie dwadzieścia pięć osób). Liczba członków Rady pochodzących z wyboru dokonanego przez wspólnotę wiernych nie może być mniejsza od liczby członków mianowanych przez proboszcza.
 - a) Członkami Rady mogą być jedynie praktykujący katolicy, którzy przyjęli sakrament bierzmowania i są znani z nienagannych postaw moralnych.
 - b) Z urzędu należą do Rady: proboszcz, pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego Rady; wikariusze pracujący w danej parafii; delegatka sióstr zakonnych pełniących posługę w danej parafii; przedstawiciele osób świeckich włączonych na stałe do posługi duszpasterskiej w parafii (reprezentant katechetów, organista, kościelny).
 - c) Z mianowania proboszcza do Rady należą: przedstawiciele ruchów, wspólnot modlitewnych, nadzwyczajnych szafarzy komunii świętej i stowarzyszeń katolickich działających w danej parafii; przedstawiciele poszczególnych grup wymienieni wyżej zostają wyłonieni w wyniku konsultacji między członkami danej grupy; wśród nich powinni być także przedstawiciele młodzieży.
4. Zależnie od wielkości parafii i stopnia zaangażowania wiernych liczba członków Rady wybranych przez parafian wynosi od sześciu do dwunastu osób. Ich dokładną liczbę określa proboszcz, uwzględniając aktualną sytuację parafii.
5. Zastępca przewodniczącego Rady (proboszcza) zostaje wybrany na jej pierwszym posiedzeniu zwykłą większością głosów. Może nim być jedynie osoba świecka. Jeśli dwaj kandydaci uzyskają jednakową liczbę głosów, przeprowadza się osobne głosowanie jedynie nad wyłonioną dwójką. Jeśli ponownie uzyskają oni jednakową liczbę głosów, zastępca przewodniczącego zostaje starszy wiekiem. Podczas pierwszego posiedzenia spośród członków zostaje wybrany sekretarz Rady, którego obowiązkiem jest prowadzenie protokołów ze wszystkich zebrań Rady.
6. Członkowie Rady składają na ręce proboszcza następujące przyrzeczenie: „Ja NN, powołany na członka parafialnej rady duszpasterskiej, przyrzekam wobec Boga, że powierzona mi funkcję będę wykonywał według najlepszej swej woli, zgodnie z moim sumieniem i z przepisami prawa kościelnego. W szczególności przyrzekam, że w miarę swych sił i z poczuciem odpowiedzialności będę wspomagał proboszcza w działalności duszpasterskiej, mając na względzie tylko chwałę Bożą i dobro Kościoła. Tak mi dopomóż Bóg! Amen”.
7. Częstotliwość zebrań Rady zależy od aktualnych potrzeb duszpasterskich. Zebrania powinny się odbywać minimum raz na kwartał. Zebrania takie zwołuje przewodniczący, przekazując zaproszenia przynajmniej dwa tygodnie przedzebraniem. Mogą być również zwoływane zebrania nadzwyczajne, kiedy połowa członków Rady wyrazi takie życzenie na piśmie skierowanemu do sekretarza Rady.
8. Ze względu na doradczy charakter Rady w przypadku rozbieżności zdań między proboszczem a członkami Rady sprawę rozstrzyga proboszcz po uprzedniej konsultacji z ordynariuszem miejsca.
9. Zaleca się, by każdy członek Rady uczestniczył przynajmniej raz w roku w dowolnych, wybranych przez siebie, co najmniej trzydniowych rekolekcjach zamkniętych.
10. Kadencja Rady trwa pięć lat. Poszczególni członkowie mają możliwość wcześniejszej rezygnacji ze swego członkostwa.
 - a) W przypadku sformułowania uzasadnionych zarzutów personalnych wobec poszczególnych członków mogą oni zostać wykluczeni z Rady wyłącznie wówczas, jeśli wniosek taki uzyska dwie trzecie głosów obecnych podczas posiedzenia członków Rady.
 - b) W przypadku śmierci, zmiany miejsca zamieszkania członka Rady pochodzącego z wyboru parafian albo z powodu wyjazdu z terenu parafii na stałe lub na dłużej niż sześć miesięcy na jego miejsce pozostali członkowie Rady zwykłą większością głosów wybierają nowego członka.
 - c) W przypadku śmierci lub zmiany miejsca zamieszkania członka Rady pochodzącego z nominacji na jego miejsce przewodniczący mianuje nowego członka Rady.
11. W przypadku zmiany urzędowych członków Rady kadencja pozostałych członków nie ulega skróceniu. Rada funkcjonuje więc mimo zmian na stanowiskach proboszcza i księży wikariuszy.
 - a) Kadencji Rady nie przerywa śmierć proboszcza.
 - b) Nowy proboszcz, po sześciu miesiącach od dnia objęcia parafii, może wystąpić do dziekana z wnioskiem o rozwiązanie dotychczasowej Rady i o zarządzenie nowych wyborów do Rady.
 - c) Decyzję o ewentualnym rozwiązaniu Rady może podjąć jedynie Arcybiskup Metropolita Katowicki po wnikliwym zbadaniu sytuacji.
12. Posiedzenia Rady nie mają z reguły charakter publicznego, ale pomimo tej zasady można na nie zapraszać ekspertów i konsultantów z głosem doradczym.
13. Maksymalna długość uczestnictwa w Radzie wynosi dwie kadencje, to znaczy dziesięć lat.

Kancelaria parafialna:

poniedziałek, środa, czwartek 14:00 – 16:00

wtorek, piątek 8:00 – 10:00

Parafia Świętego Brata Alberta w Jastrzębiu-Zdroju.
ul. Wielkopolska 20 a, 44-335 Jastrzębie-Zdrój, tel. 32
471 02 28
e-mail: jastrzebie.albert@archidiecezja.katowice.pl
www.albert-jastrzebie.pl



Rekolekcje Wielkopostne 2017

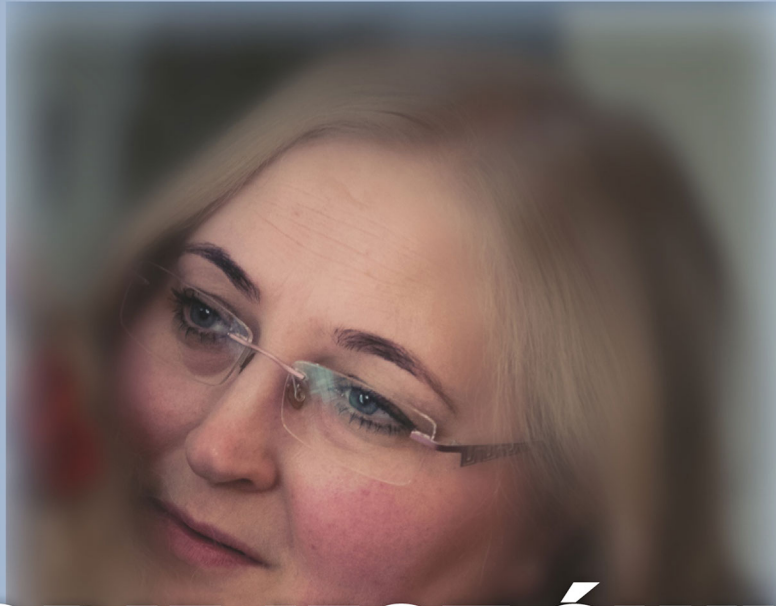


Akcja powołaniowa ministrantów



21 maja 2017, niedziela godz. 17:00

Finale z piosenką Artura Kaszowskiego i Adama Szafranca



W TOBIE JEST ŚWIATŁO

Wieczór muzyczny kończący charytatywny rajd rowerowy
"Dla Gabrysi: Holandia-Polska szlakiem polskich parafii"

Utwory krakowskiej Grupy ODPOWIEM
śpiewa wspólnota NOVARE z Żor i Przyjaciele.

Spotkanie poprowadzi:

Aleksandra Pietryga - Gość Niedzielny
Grzegorz Gajda - Radio eM

Zaprasza
Parafia Świętego Brata Alberta
w Jastrzębiu Zdroju
Rozpoczynamy Mszą Świętą

